

Andrzej Maryniarczyk

"Die Grundbestimmungen des Seinvollzogen als transzendente Erfahrung: Einheit, Wahrheit, Gutheit, Heiligkeit, Schönheit",
Johannes B. Lotze, Innsbruck-Wien
1988 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 27/2, 133-135

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zwalczać żadnego poglądu. Co więcej, nie powinien też sam podejmować prób rozstrzygania żadnych zagadnień światopoglądowych ani żadnych klasycznych zagadnień filozoficznych.

Johannes B. Lotze: *Die Grundbestimmungen des Sein-vollzogen als transzendente Erfahrung: Einheit, Wahrheit, Gutheit, Heiligkeit, Schönheit*, Innsbruck—Wien 1988, s. 96.

Lektura książki Lotza SJ nasuwa pytanie, czy istnieje określony kanon transcendentaliów. Wprawdzie autor nie zadaje bezpośrednio tego pytanie, ani też odpowiedź na nie nie jest pośrednim celem jego pracy, to jednak wprowadzając do klasycznego kanonu transcendentaliów *transcendentale Heiligkeit* — świętość, prowokuje do postawienia tego typu pytania.

1. Transcendentaliami na terenie klasycznej filozofii bytu zwykło się nazywać wyrażenia, które określają właściwości bytu. Przy tym, aby jakąś właściwość uznać za transcendentálną, musi przysługiwać każdemu istniejącemu przedmiotowi (bytowi). Transcendentalia te, potraktowane samodzielnie, wyznaczają „dziedzinę” wartości, która w filozofii klasycznej jest włączona w metafizykę jako „teoria” uwyrażniania bytu. Oczywiście inaczej będą określane transcendentalia w tradycji kantowskiej, inaczej w heglowskiej czy u fenomenologów. Transcendentalia potraktowane czysto formalnie tworzą „dziedzinę” orzeczników, których zakres orzekania jest nieograniczony i dotyczą tak treściowej, jak i egzystencjalnej strony bytu. Jako wyrażenia bezzakresowe i egzystencjalne wyróżniają się swoistą strukturą, są wyrażeniami sądowymi lub sądowo-podobnymi.

Odwołując się do historii filozofii, możemy odtworzyć dzieje poszczególnego *transcendentale* i sposób jego wyodrębniania. I chociaż filozofowie nie byli i nie są zgodni co do tego, czy wszystkim z wymienionych wyrażen przypisać walor transcendentaliów, to przełom XII i XIII wieku możemy umownie uznać za czas ustalenia się „kanonu siedmiu transcendentaliów”. Nie znaczy to jednak, by liczba ta w całości obowiązywała wszystkich filozofów. Znaczy tylko, że w obrębie tych wyrażen zamykano klasyczny kanon transcendentaliów. Trudno oczywiście wskazać racje przedmiotowe za przyjęciem takiej ich liczby, w praktyce filozofów nie spotykamy prób jej poszerzenia. Wyjątek stanowi Duns Szkot. Autorzy dokonują różnego rodzaju wyboru spośród określonej liczby transcendentaliów i zestawiają je w odpowiednie grupy według określonych celów metafizycznych, np. transcendentalia absolutne, relacyjne, osobowe, bytowe itp. Jednak we współczesnej filozofii pojawiają się próby poszerzenia klasycznego kanonu transcendentaliów. I tak proponuje się włączenie doń takich wyrażen, które wskazują na ogólnopowszechne właściwości przedmiotów: jak: „świętość” (J. B. Lotz), „porządek” (E. Leifellner), „system” (E. Laszlo) i inne. Nie oceniając tych propozycji, spróbujmy w kontekście omawianej książki Lotza dotrzeć do racji wyodrębniania nowych transcendentaliów i podstaw ich rozumienia.

2. Lotza kanon został utworzony z pięciu transcendentaliów: „jedności”, „prawdziwości”, „dobroci”, „świętości” i „piękna”. Autor nie uzasadnia ani liczby ani racji wyboru określonych transcendentaliów.

Z podobną praktyką spotykamy się często u metafizyków, którzy dla określonych celów konstruują sobie właściwy kanon. Pośrednio Lotze uzasadnia jednak swój wybór. Teorię transcendentaliów bowiem poprzedza wykład autora na temat koncepcji bytu, a właściwie podstaw możliwości doświadczenia bytu. Stąd dwie pierwsze części noszą typowe dla tego typu problematyki tytuły: *Vorblick auf das Ganze*, oraz *Das Seiende und das Sein*.

Lotze jest przedstawicielem metafizyków podejmujących próby łączenia metafizyki klasycznej z tradycją kantowską, z transcendentalizmem. W wykładzie metafizyki chodzi przede wszystkim o dotarcie do podstawowych warunków powszechności (transcendentalności) doświadczenia (s. 9) w aspekcie jedności, prawdy, dobra, świętości i piękna, a nie samych właściwości bytu. Warunków tych szuka się nie po stronie bytu, lecz podmiotu. Dotarcie do nich gwarantuje nam możliwość ukonstytuowania się doświadczenia prawdy, jedności, dobra i piękna bytu. W ten sposób docieramy do transcendentaliów jako „naczelnych kategorii” doświadczenia ontologicznego będącego podstawą doświadczenia metafizycznego. W doświadczeniu ontologicznym, jak wyjaśnia Lotze — mamy do czynienia z pewną dwuwarstwowością: z doświadczeniem momentu ontycznego i logicznego. Ten drugi moment jest podstawą jedności i warunkiem wszelkiego doświadczenia bytu. „Ontos” warunkowany jest „Logosem”, zaś „Logos” doświadczany jest przez „Ontos”. W tej dialektyce doświadczenia bytu widzimy ustawiczny wysiłek transcendentalistów podejmujących próby łączenia metafizyki klasycznej z metafizyką podmiotu oraz ciągle odradzającą się metafizykę Dunska Szkota, dla którego *ens commune* jest warunkiem ujęcia bytu. Ta dialektyka stanie się też odpowiednią metodą wyodrębniania transcendentaliów. Stąd Lotza kanon będzie się składał z par transcendentaliów, które nawzajem się warunkują: „byt i jedność”, „jedność i prawda”, „prawda i dobroć”, „dobroć i świętość” oraz „świętość i piękno”. W ten sposób docieramy do pierwszej części poszukiwanej przez nas odpowiedzi na pytanie o zasadę określania kanonu transcendentaliów. Jest nią zasada określania transcentalnych warunków doświadczenia bytu. Zaś porządek, w którym występują poszczególne transcendentalia, wyznaczony jest ustaleniem transcendentálních warunków doświadczenia ontologicznego, gdzie porządek „logosu” jest przed „ontosem”. I tak transcendentálne „jedno” jest ontologicznym warunkiem doświadczenia bytowania bytu. Jest „pra-zasadą” jedności, dzięki której z wielości wydobywamy jedność (s. 23). Z kolei jedność jest warunkiem ontologicznym prawdziwości, ta zaś dobroci, a dobroć świętości, która dostrzegana jest dopiero na tle piękności. W ten sposób tworzy się łańcuch transcendentaliów będących „pra-zasadami” możliwego doświadczenia bytu. Transcendentalia te nie tyle są „wyodrębniane”, co postulowane jako warunki konieczne doświadczenia ontologicznego.

3. Tak zinterpretowane transcendentalia, związane z porządkiem poznawczym, nie są w żaden sposób właściwościami bytu jako takiego, lecz są podmiotowymi warunkami doświadczenia ontologicznego. I jako takie są postulatami „rozumu metafizycznego”, który wydobywa je jako „ideały”, „pra-pojęcia”, w ramach których staje się możliwe doświadczenie bytu. Będąc „pra-zasadami” możliwości doświadczenia jedności, prawdziwości, dobroci, świętości i piękna bytu, są także przyczynami jedności, prawdziwości, dobroci, świętości i piękna bytu. W strukturze swej są więc „tworami” dynamicznymi, postulowanymi i postulującymi.

W ten sposób zarysowuje się przed nami Lotza teoria transcendentaliów i odsłania podstawa ich wyróżniania, a właściwie postulowania. Widzimy zarazem, jak całość wykładu Lotza odbiega od ducha metafizyki klasycznej, choć intencją autora było jej udoskonalenie. Spostreżamy też, że idąc tą drogą, możemy praktycznie dla każdej właściwości utworzyć „pra-zasadę”, która może zostać podniesiona do rangi transcendentale. W ten też sposób otwiera się przed nami „świat” możliwych transcendentaliów, których liczba jest nieograniczona. A stało się to możliwe tylko dlatego, że został odwrócony porządek poznania; w miejsce porządku (od)-przedmiotowego przyjęto porządek (od)-podmiotowy. W konsekwencji jednak metafizyka przestała być poznawaniem bytu, stała się jego konstruowaniem, modelowaniem.

Lektura książki Lotza, filozofa i teologa, stanowi pouczające doświadczenie filozoficzne. Ugruntowuje nas w przekonaniu, że przyjęta na początku filozofowania określona metoda i koncepcją poznania z konieczności musi wyznaczać kierunek rozważań i interpretacji metafizycznych, które stają się dalekie od neutralistycznych i obiektywnych celów poznania metafizycznego.

Andrzej Maryniarczyk

R. Bernet, I. Kern, E. Marbach: *Edmund Husserl — Darstellung seines Denkens*, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1989, s. 255

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów oraz załącznika zawierającego I) dane a) ważniejszych wydarzeń z życia prywatnego Husserla i jego rodziny, b) publikacji, c) działalności uniwersyteckiej w Halle, Getyndze i Fryburgu — zestaw tytułów wykładów i seminariów, II) szkic omawiający spuściznę filozoficzną Husserla, jej podział, powstanie archiwum Husserla w Leuven oraz cele przyświecające wydawanej serii Husserliana, III) bibliografię a) prac Husserla, b) prac o jego filozofii, IV) wykaz nazwisk, V) wykaz pojęć.

„Niniejsza praca, przedstawiająca filozofię fenomenologiczną Edmunda Husserla w aspekcie historycznym (chronologicznym), została stematyzowana wokół problematyki pojawiającej się podczas rozwoju jego myśli. W oparciu o źródła, tzn. manuskrypty i dzieła opublikowane, podjęto próbę odtworzenia przebiegu myśli Husserla. Zasadniczo chodzi w niej o dzieło, a nie o jego historyczno-filozoficzne początki, czy wpływ na innych myślicieli”. (s. 1).

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Husserl „myślał pisać”, że jego spuścizna obejmuje ponad 40 tys. kartek zapisanych stenografią Gebelsberga, że był bardziej obdarzony zmysłem analitycznym niż syntetyzującym, w związku z tym miał ogromne trudności z przygotowaniem do druku większej całości. Oprócz tego Husserl był myślicielem stale rozwijającym swoją filozofię, osiągnięty etap nigdy nie był dla niego celem ostatecznym, a jedynie wstępem do dalszych badań. Krytyczne stanowisko względem własnych przemyśleń zmuszało go do wielokrotnego analizowania z różnych aspektów dokonanych rozwiązań i zmiany stanowisk. Biorąc pod uwagę wymienione czynniki trzeba powiedzieć, że znaczące prace Husserla, a zwłaszcza *Badania logiczne*; *Idee*, *Formalna i transcendentálna logika*, są po prostu zbiorem, zestawem, redakcją analiz koncentrujących się wokół określonego zagadnienia. Dzieła te stanowią „fazy odpoczynku, lub konsolidacji” w ustawicz-